

Patolog Sklad

"Dziwki, Zloto, Kasyna"

Visit "[Dziwki, Zloto, Kasyna](#)" on MotoLyrics.com

Jadymy pol litra wlasnie rozpijam,
Za to zatancz przy nas postawie Ci drina,
Melanz trwa, whisky, dzin, tequila, martini czy
krolewskie?
Wszystko wychylam, dziewczyny wole opalone niz te
blade z mlyna,
Ejj, czekoladki, wariatki,
Bez papki, nie zadne malolatki nie chce siedziec za
majtki,
Patolog sklad I jence mokasyn, by w walce burdeli I
kasyn taak.

Blant, jeden, drugi, trzeci, kazdy ziomek na imprezke
leci,
Na imprezce nie ma dziwek ani smieci, same dupy I
towary kopsaja na szpary,
Podbijam do panny I chodz ze mna do wanny,
Juz z nia leze, robiona jest na pala,
Dla mnie panienka jest torche za smiala,
Dobijam rozluzniony choc po chwili kurwa zgubilem
gdzies kondony,
Nie ma juz dymania, miala na imie Ania, (Aniaaaaa!)
Po paru kielonach oddycha sie swobodniej,
Mimo tego mam napiete spodnie, kolezka znalazl me
gumy,
Wolam Anie bedzie dymanie (Elo! Elo! Elo! Elo! Elo!)

Bit tworzony, blant skrecony, kazdy kolezka
zadowolony,
Uzywany panna, geje bajcaka prosto w srake,
Nie za hajs, nie za drina, lecz za szklane dobrego wina,
Moze byc malina - malina znowu sie zaczyna jakas
dupa sie ze mna dyma,
Jaka jest tego przyczyna? Alko, piguly, kokaina,
To nie moja wina ze kazda mi dupe wypina, posluchaj
Martyna,
Patolog sklad tu kazdy jak brat.

Dziwki zebrane w kolo chca lizac mi zoladz skoro Ty
Tez to do kolezanek dolacz,
Terapia MC I sklad patolog szampany, koka, pieniadze I

ziolo,
Chcecie kolo miec tera I tu migiem,
Poszperac pod walstryngiem, miec orgie na bibie,
Piwem racze morde I mysle o palce, biore kurwe pod
reke I ide gdzie kibel.
Bufety, balony, zderzaki, cycuszki, pizdeczki, cipunie,
ogolone brozki,
Chce to widziec w akcji, chce dokonac penetracji,
Jestem lakomy nie tylko na libacji,
(Chcee!) pelnej satysfakcji (Blee!
) to patolog Warszawski wyciaga swe macki, (Bojcie
sie!)
Kryski, Grazyny, Baski ejj, badzcie czujne jak wazki
(Eee!)

Jestem Tekezek I Tado co rucha nie malo,
Gdyby kot trzymal sie jednej dziury, zdechl by z glodu,
(Jebac szczury!)
Laski kurwa ruszac dupy, kolejeczce do mej pupy,
Ta za niska, ta za tlusta, tamtej moze cos nadesta w
ustach,
Pojdziemy na kregle, liz mi namietnie,
Oo jaka szmina, wygolona twa pachwina,
Jestes bambudza, wez mnie nie pouczaj,
Czy szamiesz prochy, czy trzymasz w gumiaku,
I tak jestes jak kontakt na kazdym hamaku.

Teraz wjezdza Podbarek wielbiciel waskich szparek,
Dobry towarek jest spoko cuda to piec juz mam
drugiego szukam,
Ejj, po klubie lukam jest dobra impreza, widze tanie
dziwki I te od drinka,
Ziolo, koko, kasyna za chwile nie wytrzymam,
Piekna dziewczyna I moja dlon na niej choc kochanie
Zapoznam Cie z Twoim panem,
Chodzi o dymanie czy wolisz do dzioba?
Moj kutas w Twojej pipce to piekna ozdoba,
Jeszcze nie dowierzasz? To sprawdz patologa.

Calujesz mnie w torbe porpe kurwa bierz go w morde
kobieto wyrob norme,
Liz mi pento wiesz co dobre, a tak w ogole zdejmij
gogle, nie ma lekko,
Jaba daba co za baba, wkladam, wyjmuj, wkladam
ona przy tym robi rabat,
Mluce ja I na cyce padam ona moja Ci do wlada zwykla
Proca, francuska ma dam.

Patolog Pan czekolady dziwko zawsze tam gdzie
pachnie zdrowa cipka,
Rybiesz sie rybiesz nawet jak ledwo zipiesz,

Podkladaj sie ladnie ja jestem w Twoim typie,
Masz sade w cipie, lubie jak klipiesz,
Bede jebal co chwile zawsze nowym stylem,
Opierdolisz mi sztylet I trzymaj na bilet,
Patolog pozdrawiam wypierdalaj I tyle.

Doktor kotwica jedna najczystsza juz sie mna zachwyca
lapie ja za cyca,
Strzelam jej ze stringow, ona mowi do mnie zdejmij mi
te spodnie,
Napewno do kurwy nie bedzie lagodnie,
Walic sie do konca, do zachodu slonca,
Jestes tyle warta co ostatnia szlaufa,
Dziwko, kurwo, szlaufie postapilas ladnie,
Pachnie Twoja brocha, choc ze mna do profa.

Twoja dupa piekniejsza niz kolory teczy dla mnie
wygladasz
Romantycznie kiedy kleczysz,
Choc pocwiczymy skoki na tyczce,
Jest w pizde, gdy widze Twe cyce to gwizdze,
Mala jest sprawa to zrobienia gala,
Dwa dupa sie swieci jak szmaragd bum bum ala ala,
Pala leci w dupe jak strzala, wez pintol w gebe wyliz co
do cala.

ÂŁapapapa dupa dupa znowu bedzie ostra luta, widze
dupe z klady lupa,
Bedziesz moja, Twoja brocha juz spocona,
Jestes na mnie napalona, (bede Twoja zona!)
Nie nadajesz sie na zone, wszystko jest popierdolone,
Rob mi dobrze tak jak lubie kiedy kutas w dupie
chlupie,
A po wszystkim dostaniesz oklaski, kleknij do laski.

(Brawo, Brawo!)

Visit [Patolog Sklad](#) page on MotoLyrics.com, to get more lyrics and videos.